MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

ŻYCIE GMINY KRZEMIENIEWO

Czerwiec 2019

Nr 178 ISSN 1733-4551 www.gazeta.krzemieniewo.pl Cena 2 zł

WIANKI W GÓRZNIE 2019

W sobotę, 15 czerwca, po raz kolejny bawiliśmy się na tradycyjnych Wiankach, które w naszej gminie obchodzimy w urokliwej scenerii wokół Jeziora Górznickiego.

Niestety, w tym roku pogoda nie była dla nas łaskawa, a ciemne i deszczowe niebo mocno utrudniło przeprowadzenie imprezy.

Mimo wszystko nie poddaliśmy się, a zgromadzoną publiczność rozgrzał i wprawił w świetne humory występ naszych utalentowanych **dzieci z grup tanecznych działających przy GCK: Give me Five i Krzem Dance Star.**

Również występ **grupy Folk Zumba Alicji Wawrzyniak ze Śmigla** otrzymał zasłużoną porcję braw.

Dla wszystkich chętnych, tuż przy plaży, odbywały się warsztaty, podczas których można było malować, a nawet samodzielnie wykonać wianek świętojański.

Wieczorem ze swoim programem wystąpił **kabaret PAKA**, a tuż po nim do wspólnej zabawy zaprosił wszystkich Music Song DJ Michał Szpurek.

W trakcie imprezy ogłoszono wyniki w konkursie na najpiękniejszy wianek świętojański.

W kategorii indywidualnej zwyciężył Piotrek Biernaczyk przed Katarzyną Jabłońską i Martyną Adamczak.

W kategorii grupowej najwyżej oceniono wianek sołectwa Garzyn, a następnie Klubu Twórczych Czytelniczek i sołectwa Górzno.

Najlepsi otrzymali cenne nagrody, którymi były blendery, wentylatory, termosy i komplety ręczników. Ogółem do konkursu przygotowano aż 24 wianki.

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom nową i sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, waga, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przesyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach. Czekamy na wasze zgłoszenia.

Z całą pewnością publikacja w naszej gazecie będzie dla was wspaniałą pamiątką z radosnych chwil związanych z narodzinami dziecka.

Imię: **Adrianna**
Nazwisko: **Milecka**
Data urodzenia: **7 maja**
Godzina: 13:50
Waga: **3,500 kg**
Długość: **56 cm**
Imiona rodziców: **Joanna i Tomasz**
Miejsce zamieszkania: **Drobnin**
Rodzeństwo: **brat Stanisław (2 lata)**

Imię: **Oliwia**
Nazwisko: **Bugzel**
Data urodzenia: **5 czerwca**
Waga: **4,040 kg**
Długość: **59 cm**
Imiona rodziców: **Agnieszka i Mateusz**
Miejsce zamieszkania: **Mierzejewo**

W JEDNYM MIEJSCU PORÓWNAJ BANKI I WYBIERZ NAJLEPIEJ!

- kredyt budowlany, mieszkaniowy.
- kredyt gotówkowy, konsolidacyjny.
- kredyt dla rolników.
- kredyt firmowy.

EKSPERCI KREDYTOWI

PARTNER Fin up CENTRUM ROZWOJU BIZNESU

finuppartnergostyn

Zadzwoń i umów się na spotkanie!

MACIEJ 690 900 777

Tutaj nas znajdziesz: GOSTYŃ, UL. BOJANOWSKIEGO 5 (naprzeciw byłego BZ WBK)

Dlaczego nie możemy podłączyć obiektów gminnych do nowo wybudowanej sieci kanalizacji sanitarnej?

Szanowni Państwo!

Na podstawie art. 86 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i Usług (tj. Dz. U. z 2018 r. poz. 2174 ze zm.) w zakresie, w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, podatnikowi przysługuje prawo do obniżenia kwoty podatku należnego (podatek od sprzedaży) o kwotę podatku naliczonego (podatek od zakupów).

W ocenie organów podatkowych, w przypadku poniesienia przez daną gminę wydatków na wybudowanie kanalizacji, która jest budowana z zamiarem odprowadzania ścieków zarówno z budynków należących do mieszkańców, jak i z niektórych budynków należących do samej gminy, gminie tej nie przysługuje prawo do odliczenia całego podatku VAT wykazanego na fakturach dokumentujących zakupy związane z inwestycją. Organy podatkowe opowiadają się za koniecznością stosowania w takich sytuacjach tzw. prewskaźnika, którego sposób obliczania przewidziany jest w Rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 17 grudnia 2015 r. w sprawie sposobu określania zakresu wykorzystywania nabywanych towarów i usług do celów działalności gospodarczej w przypadku niektórych podatników (Dz. U. z 2015 r. poz. 2193 ze zm.). W praktyce prewskaźnik ten nie przekracza zazwyczaj 15%, co pozwala na odliczenie jedynie małej części podatku VAT.

Budynkami, których planowane lub faktyczne przyłączenie powoduje utratę prawa do odliczenia całego podatku VAT, są budynki, które gmina wykorzystuje do działalności innej niż gospodarcza - w tym sale wiejskie i grillowiska.

Organy podatkowe przyjmują bowiem, że w takiej sytuacji dana inwestycja kanalizacyjna będzie służyła zarówno czynnościom opodatkowanym VAT, jak i nieopodatkowanym.

Czynnościami opodatkowanymi są czynności odpłatnego odprowadzania ścieków, które dokumentowane są wystawianymi na mieszkańców fakturami.

Czynnościami nieopodatkowanymi są przykładowo zebrania, imprezy gminne odbywające się w grillowiskach lub salach wiejskich.

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku, gdy dana inwestycja kanalizacyjna jest przeznaczona do wykonywania wyłącznie czynności opodatkowanych VAT. W takiej bowiem sytuacji gminy są uprawnione do odliczenia całego podatku VAT wykazanego na fakturach dokumentujących wydatki na wytworzenie inwestycji kanalizacyjnej. Należy mieć jednak na uwadze, iż nie wystarczy, że inwestycja kanalizacyjna jest przeznaczona wyłącznie do czynności opodatkowanych na moment jej wytwarzania. Przeznaczenia tej inwestycji nie należy zmieniać przez co najmniej dziesięć lat od końca roku, w którym budowa została zakończona.

Przykład:

Koszt budowy kanalizacji sanitarnej: 10. 000. 000 zł netto

Podatek VAT na fakturach: 2. 300. 000 zł

Podatek VAT do odliczenia w przypadku podłączenia grillowisk i sal wiejskich: maksymalnie 345. 000 zł

Podatek VAT do odliczenia w przypadku niepodłączenia grillowisk i sal wiejskich: 2. 300. 000 zł

Oszczędność gminy: co najmniej 1. 955. 000 zł.

W trakcie realizacji zadania gmina odliczała podatek VAT od ponoszonych nakładów inwestycyjnych. Podstawą dokonywanych odliczeń była indywidualna interpretacja podatkowa Ministerstwa Finansów nr ILPP2/4512 - 1 - 559/15 - 2/PR wydana w dniu 13 października 2015 r.

W interpretacji podatkowej Ministerstwo Finansów uznało stanowisko gminy w kwestii prawa do odliczenia podatku VAT za prawidłowe.

Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoliło na przestrzeni lat 2015 - 2019 pozyskać do budżetu gminy kwoty 6. 308. 796 zł, tytułem zwróconego gminie podatku VAT przez Urząd Skarbowy w Lesznie.

Działanie polegające na nieprzyłączaniu do budowanej kanalizacji sanitarnej grillowisk i sal wiejskich, mimo iż z pozoru może się wydawać nieracjonalne, należy ocenić jako działanie słuszne i uzasadnione. Drobne niedogodności związane z pilnowaniem terminu wywozu szamba są rekompensowane odliczeniem podatku VAT, który to podatek służy finansowaniu kolejnych inwestycji w gminach.

Radosław Sobecki
wójt gminy Krzemieniewo

Tak głosowaliśmy

W niedzielę, 26 maja, po raz czwarty wybieraliśmy swoich przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego.

Bez wątpienia były to wybory szczególne, które po raz pierwszy cieszyły się tak dużą frekwencją. Podczas poprzednich - w roku 2014, 2009 i 2004, głosowało troszkę ponad 20 proc. uprawnionych Polaków. Tym razem do urn wybrało się aż 45,68 proc. uprawnionych obywateli.

W całym kraju wybory do Parlamentu Europejskiego wygrało PiS (45,38 proc. głosów i 27 przedstawicieli w Brukseli) przed Koalicją Europejską (PO, PSL, SLD, Nowoczesna i Zieloni - 38,47 proc. i 22 mandaty) i Wiosną Roberta Biedronia (6,06 proc. i 3 mandaty). Swoich przedstawicieli do Europarlamentu nie wprowadzili: Konfederacja (4,6 proc. głosów), Kukiz 15' (3,7 proc.) oraz Lewica Razem (1,2 proc.). Ogółem w całej Polsce wybraliśmy 51 eurodeputowanych.

Z Wielkopolski do Europarlamentu wybrano 5 posłów. Zdecydowaną zwyciężczynią została była premier Ewa Kopacz (Koalicja Europejska), która zdobyła 252. 032 głosy. Drugi był obecny eurodeputowany Zdzisław Krasnodębski (PiS) - 164. 034 głosy. Trzecie miejsce zdobył były premier Leszek Miller (Koalicja Europejska) - 79. 380 głosów, czwarte Andżelika Możdżanowska (PiS) - 76. 953 głosy, a piąte Sylwia Spurek (Wiosna Roberta Biedronia) - 55. 306 głosów. Z tego grona z Wielkopolski jest jedynie Andżelika Możdżanowska, mieszkanka Kępna.

A jak w tegorocznych wyborach głosowali mieszkańcy gminy Krzemieniewo?

Największym poparciem cieszyła się partia rządząca - Prawo i Sprawiedliwość zdobyło u nas 1200 głosów (52,56 proc.). Na Koalicję Europejską zagłosowało 728 osób (31,89 proc.). Następnymi w kolejności byli: Konfederacja - 118 głosów (5,17 proc.), Wiosna Roberta Biedronia - 111 głosów (4,86 proc.), Kukiz 15' - 98 głosów (4,29 proc.) i Lewica Razem - 28 głosów (1,23 proc.). Do głosowania w gminie Krzemieniewo było uprawnionych 6646 osób. Wydano łącznie 2334 karty do głosowania, a ważnych głosów odnotowano 2283. Frekwencja w naszej gminie wyniosła 35,1 proc.

Indywidualnie największe poparcie w gminie Krzemieniewo uzyskali: Jan Dziedziczak (PiS) - 406 głosów, Ewa Kopacz (KE) - 377 głosów, Zdzisław Krasnodębski (PiS) - 277 głosów, Andżelika Możdżanowska (PiS) - 193 głosy, Joanna Lichocka (PiS) - 186 głosów, Andrzej Grzyb (KE) - 131 głosów, Leszek Miller (KE) - 126 głosów, Piotr Liroy - Marzec (Konfederacja) - 92 głosy, Sylwia Spurek (Wiosna Roberta Biedronia) - 73 głosy i Marek Jurek (Kukiz 15') - 54 głosy.

Warto przyjrzeć się również wynikom wyborów w powiecie leszczyńskim. Tutaj także odnotowano zwycięstwo PiS, które zdobyło 45,46 proc. Koalicję Europejską poparło 35,68 proc. głosujących.

We wszystkich siedmiu gminach powiatu również wygrało PiS, a największe procentowe poparcie uzyskało właśnie w gminie Krzemieniewo (52,56 proc.). W pozostałych gminach były to: Wijewo (50,37 proc.), Osieczna (47,32 proc.), Włoszakowice (45,63 proc.), Rydzyna (43,26), Święciechowa (41 proc.) i Lipno (40,94 proc.).

Zgodnie z przewidywaniami w większych miastach naszego regionu zwyciężyła już Koalicja Europejska, m. in. w Lesznie.

+ + + + + POŻEGNANIE + + + + +

W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

16.05 - Władysława Wojciechowska, Garzyn, lat 99
22.05 - Jan Płócieniczak, Pawłowice, lat 92
01.06 - Robert Jener, Garzyn, lat 40
01.06 - Longina Klimasz, Kociugi, lat 51

Będzie kolejna OSA

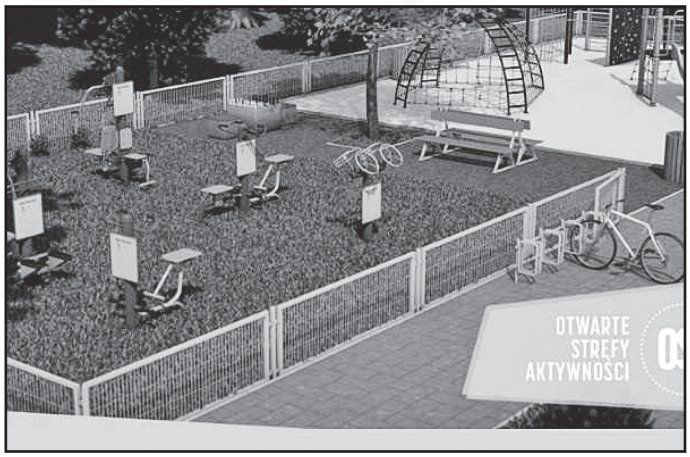

Ministerstwo Sportu ogłosiło wyniki naboru wniosków na realizację Otwartych Stref Aktywności. Wniosek złożony przez gminę Krzemieniewo, która posiada już taki obiekt w Nowym Belęcinie, został rozpatrzony pozytywnie, a zatem możemy liczyć na dofinansowanie w wysokości 50 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji. Będzie to kwota 50.000 zł.

Powstanie kolejnej Otwartej Strefy Aktywności planuje się w Pawłowicach na ul. Modrzewiowej, tuż przy znajdującej się tam bibliotece.

Podobnie jak w przypadku Nowego Belęcina również w Pawłowicach ma powstać wersja rozbudowanej Otwartej Strefy Aktywności. Znajdą się tam urządzenia siłowni zewnętrznej, elementy placu zabaw i gra edukacyjna.

Otrzymaliśmy dofinansowanie

Z przyjemnością informujemy Państwa, że gmina Krzemieniewo otrzyma kolejne dofinansowanie na budowę sieci kanalizacji sanitarnej. Projekt pn. "Budowa sieci kanalizacji sanitarnej z przykanalikami w miejscowościach Mierzejewo, Oporówko, Oporowo, gmina Krzemieniewo" uzyskał pozytywną ocenę formalną i merytoryczną i otrzymał dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014 - 2020. Oś Priorytetowa 4 Środowisko, Działanie 4. 3. Gospodarka wodno - ściekowa, Poddziałanie 4. 3. 1. Gospodarka wodno - ściekowa.

Planowana wartość dofinansowania to 5 241 716,56 zł. Podpisanie umowy o dofinansowanie realizacji projektu zaplanowano na dzień 17 lipca br.

Dzięki realizacji projektu zostanie spełniony cel strategiczny, a więc uporządkowanie gospodarki wodno - ściekowej w aglomeracji Krzemieniewo, zgodnie z zasadą trwałego i zrównoważonego rozwoju przy założeniu stopniowego spełniania wymogów określonych polskim i unijnym prawem ochrony środowiska.

Realizacja inwestycji zostanie rozpoczęta w tym roku. Natomiast zakończenie planowane jest na 30 listopada 2020 r.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Samorząd Województwa Wielkopolskiego | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Biegali na orientację

W piątek, 24 maja, przy Szkole Podstawowej nr 13 w Lesznie rozegrano Finał Województwa Wielkopolskiego w Indywidualnym Biegu na Orientację w klasyfikacji drużynowej szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Na starcie stanęło ponad 600 zawodników z województwa wielkopolskiego. Każda szkoła mogła wystawić od trzech do czterech zawodników. W klasyfikacji drużynowej brano pod uwagę 3 najlepsze czasy z danej szkoły. Bardzo dobrze spisali się reprezentanci szkoły z Nowego Belęcina zajmując miejsca na podium. Trzecie miejsce i brązowy medal wywalczyły dziewczyny ze Szkoły Podstawowej w Nowym Belęcinie w składzie: Katarzyna Siniecka, Anna Nowak, Wiktoria Sfora oraz Katarzyna Jańczak. Czwarte miejsce przypadło w udziale drużynie chłopców z Gimnazjum w Nowym Belęcinie w składzie: Patryk Smektała, Marcin Mejza, Mateusz Mejza.

POMPY ZATAPIALNE POMPY GŁĘBIONOWE
POMPY OBIEGOWE POMPY PRZEMYSŁOWE
ZBIORNIKI HYDROFOROWE HYDROFORY
ARMATURA PRZEMYSŁOWA

Biuro Techniczno - Handlowe Jomike
Nowy Rynek 21, 64-100 Leszno
ZAPRASZAMY
poniedziałek - piątek 8.00 - 16.00

SPRZEDAŻ | DORADZTWO TECHNICZNE | SERWIS

+48 606 437 218
info@jomike.pl

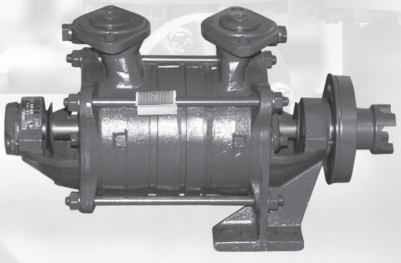

90 lat pani Marianny

Choć trudno w to uwierzyć, to już 90. urodziny świętuje Marianna Szrama z Luboni. Jubilatka, która sprawia wrażenie przynajmniej 10 lat młodszej, przyszła na świat 28 czerwca 1929 roku.

Pani Marianna, z domu Burnecka, całe życie spędziła w Luboni. Była jedynaczką, której rodzice pracowali w lubońskim majątku rodziny Morawskich. Mimo trudnych i skromnych czasów, jakimi bez wątpienia były lata przedwojenne, wspomina ten okres jako zdecydowanie weselszy, kiedy to ludzie byli dla siebie bardziej otwarci i życzliwi. Niestety, zdążyła zaliczyć tylko trzy pierwsze klasy szkoły w Luboni, gdy wybuchła wojna. Naukę kontynuowano jeszcze przez krótki czas, ale zajęcia odbywały się już w Oporówku i były prowadzone w języku niemieckim.

W wieku 11 lat zaczęła pracować w kuchni u Niemki o nazwisku Friedrich, która trafiła do Luboni na miejsce wywłaszczonych Polaków. Jej pracodawczyni była pielęgniarką, a dokładniej położną, która oprócz pracy w szpitalu w Lesznie chodziła również po domach i pomagała zarówno Niemcom, jak i Polakom. Wspomina ją jako dobrą kobietę, uczynną dla wszystkich. Przepracowała u niej dwa lata, a następnie trafiła do pracy w miejscowym majątku, którym zarządzał już Niemiec. Po wyzwoleniu dalej była tu zatrudniona, ale gospodarstwo zostało już upaństwowione.

W wieku 20 lat w 1949 r. wyszła za mąż za Mieczysława Szramę, który za pracą trafił do Luboni aż spod Konina. Oboje ciężko zarobkowali w polu. Małżonkowie doczekali się pięciorga dzieci, ale niestety jedno zmarło w wieku niemowlęcym. W ich wychowaniu bardzo pomogli mieszkający z nimi dziadkowie, którzy zajmowali się wnukami, gdy oni chodzili do pracy. Wszystkie dzieci założyły swoje rodziny i mieszkają dziś w Lesznie, Moraczewie i Luboni. Państwo Szramowie mieszkali kiedyś w budynku wielorodzinnym, który stał w miejscu, gdzie dziś znajduje się mały blok na wylocie z Luboni w kierunku Pawłowic. Dom rodzinny został rozebrany pod koniec lat 50., a gospodarstwo postawiło nowy, służbowy tuż obok. Wprowadzili się do niego w 1960 r., a jubilatka żyje w nim do dziś.

Pani Marianna na zasłużoną emeryturę przeszła w wieku 62 lat. W maju 1999 r. została wdową. Dziś mieszka już tylko z córką Marią. W miarę możliwości starają się sobie wzajemnie pomagać i wspierać się, a tych trudnych momentów przecież im w życiu nie brakowało. Obie mają tu teraz dużo spokoju. Głośniej robi się dopiero wtedy, gdy w odwiedzinach pojawiają się wnuki - których ma 11 oraz prawnuki, których jest już na świecie 16.

Nasza jubilatka wstaje bardzo wcześnie rano, bo już o wpół do szóstej. Następnie jest czas na modlitwę i wspólne śniadanie z córką. Obecnie większą część dnia już odpoczywa, ale przez wiele lat każdą nadarzającą się okazję wykorzystywała na sztrykowanie, haftowanie i szydełkowanie. Jej najbliższym nie brakowało zatem niczego - czapek, rękawiczek, szali i sweterków zawsze było pod dostatkiem. Poduszki też robiła, nie było rzeczy, z którą by sobie nie poradziła.

- Kiedyś liczył się każdy grosz. Co tylko szło, robiło się we własnym zakresie. Nie było tak dobrze jak teraz - mówi.

Ostatnio dziergała kilka lat temu. Nie ma już niestety tak dobrego wzroku, jak kiedyś. Uciekające lata robią jednak swoje. Męczy ją też dłuższe czytanie i oglądanie telewizji.

W młodości lubiła się za to pobawić, razem z mężem była na wielu wieczorkach i zabawach w okolicy. Chętnie wspomina też wspólne wyjazdy rowerowe na żużel w latach 50. Na leszczyńskim torze brylowali wtedy m. in. Henryk Żyto z Ponieca i Alfred Smoczyk. Na zawody jeździło się też traktorem z PGR. Bardzo lubiła te żużlowe wyjazdy.

Z okazji tak pięknej rocznicy urodzin nie mogło zabraknąć wspólnego spotkania z najbliższymi, które zaplanowano w restauracji w Rydzynie. Najszczersze życzenia wielu kolejnych lat w zdrowiu i szczęściu składamy również i my.

Klub KUK-SON znowu na podium

W Płocku odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów w Taekwondo Olimpijskim. Na starcie stanęło blisko 300 zawodników i zawodniczek z 36 klubów.

Klub Sportowy KUK - SON Pawłowice reprezentowało czworo zawodników, którzy spisali się znakomicie przywożąc dwa medale: Lena Małecka zdobyła złoty medal w kategorii wagowej 44 kg i tym samym tytuł mistrzyni Polski juniorów, a Paulina Bieniek wywalczyła brązowy medal w kategorii wagowej 49 kg. Oprócz tego Jakub Stachowiak zajął V miejsce w kategorii wagowej 55 kg, a Tomasz Firlej był dziewiąty w kategorii wagowej - 59 kg.

Dziadkowie Wnukom

W imprezie "Dziadkowie Wnukom" zorganizowanej w Robczysku uczestniczyło trzydzieścioro dzieci w wieku od 2 do 12 lat, które z ogromnym zaangażowaniem, czasami przy pomocy swoich opiekunów, wykonywały różnorodne i pomysłowe zadania. Były rzuty do celu, wędkowanie, rysowanie, lotto, zgadywanki, układanie jak najdłuższych wyrazów z podanych liter i warsztaty, podczas których można było wykonać wybraną przez siebie ozdobę. Na dobry początek każdy otrzymał "Pakiet startowy", w którym znalazły się słodycze, napoje i owoce.

Wszyscy dzielnie wykonywali zadania, gdyż po ich zaliczeniu były nagrody i loteria, w której każdy coś wygrywał. Były maskotki, zabawki sportowe, plecaczki, malowanki i karnety wstępu do Sali Zabaw i na kręgielnię przy Centrum WMB oraz do miejscowej pizzerii, kredki, malowanki i wiele przeróżnych ciekawych niespodzianek.

Po zakończonych zabawach wnuczęta odwiezione zostały do domów, a dotarli członkowie Koła emerytów, aby powitać lato.

- To spotkanie uatrakcyjniła nam Ewa Siama, która śpiewała znane wszystkim popularne piosenki. Podobało się wszystkim, więc umówiliśmy się wstępnie na piosenki biesiadne. Chciałabym podziękować sponsorom, bo dzięki nim minifestyn " Dziadkowie Wnukom" miał bogatą oprawę. Specjalne podziękowania należą się też wszystkim babciom i dziadkom, którzy zasponsorowali to spotkanie dzieciaczkom, a także członkom Zarządu Koła i wszystkim osobom, które aktywnie włączyły się w jego organizację - **mówi Urszula Maciejczak, przewodnicząca Koła Emerytów w Pawłowicach.**

Tradycyjnie jak co roku Zarząd Koła PZW Osieczna z okazji Dnia Dziecka nad brzegiem Jeziora Górznickiego zorganizował festyn wędkarski. W dniu 9 czerwca od godz. 8 na plaży spotkali się młodzi wędkarze w celu rozegrania zawodów wędkarskich i rzutowych. Dzieci podzielono na dwie grupy - do lat 12 i powyżej. W zawodach udział wzięło 22 zawodników. Wszystkie dzieci złowiły ryby, które po zważeniu wróciły z powrotem do wody. Każdy uczestnik otrzymał kartę startową, na której sędziowie zapisywali wyniki wszystkich konkurencji. Poza zawodami w łowieniu ryb rozegrano zawody rzutowe wędkami, tzw. spinning cel oraz woreczkami do tarczy, młodsze dzieci celowały do tarczy batem ze spławikiem. Wszystkie dzieci uczestniczące w festynie otrzymały nagrody i upominki. W trakcie imprezy cały czas dostępne były napoje chłodzące, a na przekąskę placek i inne słodkości, dla opiekunów serwowano ciepłą kawę i herbatę. Otoczenie plaży udekorowane zostało balonami. Także rodzice mogli wygrać w konkursach dla swoich dzieci słodkie upominki. W organizację festynu wędkarskiego z ramienia PZW swój udział wnieśli: Ryszard Marciniak - gospodarz koła, Marcin Matejewski - komendant społecznej straży rybackiej i Jacek Borowiec - skarbnik koła i instruktor szkółki wędkarskiej.

Cross Wagarowicza

W dniu 3 czerwca odbyła się 29. edycja biegu "Cross Wagarowicza", organizowanego przez Publiczną Szkołę Podstawową im. Powstańców Wielkopolskich w Pawłowicach. Impreza cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem dzieci i młodzieży i po raz kolejny dostarczyła wielu emocji sportowych.

Rozegrane zostały 22 biegi z udziałem zawodników reprezentujących szkoły podstawowe, gimnazja i przedszkola.

Wśród zwycięzców poszczególnych biegów tradycyjnie nie zabrakło zawodników reprezentujących placówki oświatowe z gminy Krzemieniewo. Swoje biegi wygrali: Jan Adamczak, Julia Grzegorzewska, Kamil Elsner, Jakub Rosik, Adrian Sławiński, Piotr Pindara (wszyscy ze szkoły w Pawłowicach), Adam Śliwowski (Drobnin), Hanna Juszkiewicz i Klaudia Kubasik (Garzyn) oraz Oliwia Juszkiewicz (mieszkanka Garzyna reprezentująca SP 7 w Lesznie).

W klasyfikacji drużynowej szkół zwyciężyły Pawłowice przed Kąkolewem i Osieczną. Na V miejscu znalazła się szkoła z Drobnina, a na VII miejscu szkoła z Nowego Belęcina. Młodzi reprezentanci Garzyna zajęli X miejsce. Ogółem sklasyfikowano 11 szkół.

60 lat państwa Kamieńskich

W czerwcu przypada 60 lat małżeństwa Marii i Józefa Kamieńskich z Krzemieniewa.

Małżonkowie mieszkają w domu rodzinnym pani Marii, która przyszła tu na świat w 1938 r. w rodzinie Andrzejczaków. Dziś jubilatka nie wyobraża sobie życia gdzie indziej. To miejsce pokochała i tu zapuściła korzenie. Gospodarstwo, w którym spędziła całe swoje życie, kupili pochodzący z Pawłowic dziadkowie. Było to tuż po I wojnie światowej, gdy po latach zniewolenia odradzała się nowa Polska. Z pierwszego małżeństwa matki urodziła się starsza siostra. Po kilku latach bycia wdową mama wyszła ponownie za mąż za brata zmarłego męża, który powrócił z Francji. Z drugiego związku urodziła się trójka dzieci, w tym pani Maria. Swoje tragiczne piętno na rodzinie Andrzejczaków odcisnęła II wojna światowa. Wszystkie trzy pokolenia - dziadkowie, rodzice i małe dzieci - zostały w marcu 1941 r. przesiedlone do obozu w Łodzi. W tym czasie ich gospodarstwo przejął mieszkający tuż obok niemiecki gospodarz o nazwisku Hübsch, który już od dłuższego czasu starał się o ich ziemię. Warunki panujące w Łodzi były niezwykle ciężkie. Polskie rodziny umieszczono w dawnych halach po maszynach włókienniczych. Spano tam na gołej ziemi i słomie. Tak trudnych warunków nie przeżyła dwójka rodzeństwa - starszy brat i siostra bliźniaczka. Pani Maria do dziś ma łzy w oczach opowiadając o tej rodzinnej tragedii. Dziadkowie opuścili łódzki obóz najwcześniej. Byli starsi i nie nadawali się już do pracy. Wrócili do Krzemieniewa, gdzie zamieszkali u syna. Zaledwie dwuipółletnią Marię, która nie chodziła o własnych siłach, schowaną pod chustą wyniosła za bramę pani Skorupka z Garzyna, która wraz z mężem również opuszczała obóz. Mała Maria szczęśliwie dostała się do dziadków w Krzemieniewie. Po kilku miesiącach rodziców i starszą siostrę przeniesiono do pracy w majątku w Rudnicy, kilka kilometrów za Wałczem. Wkrótce ojciec sprowadził tam Marię i mogli być już razem. Gdy zbliżała się rosyjska ofensywa, zostali zmuszeni do ewakuacji z uciekającymi Niemcami, z którymi dotarli aż pod Szczecin. Pani Kamieńska do dziś pamięta bombardowanie tego miasta. Wreszcie, po licznych perturbacjach, w czerwcu 1945 r. udało im się wrócić cało i zdrowo do Krzemieniewa. Nareszcie można było zacząć starać się normalnie żyć. Pani Maria już od września rozpoczęła naukę w szkole w Krzemieniewie, a po trzech latach kontynuowała ją w szkole w Drobninie. Zdobywanie wiedzy należało naturalnie pogodzić z pracą na 13 - hektarowym gospodarstwie.

- *Kiedyś nie było tego, co dziś. To była ciężka ręczna praca. Już od młodego pomagało się w domu. Po przyjściu ze szkoły na stole czekała zawsze karteczka od rodziców z zadaniami do wykonania* - wspomina po latach.

Starszy o sześć lat pan Józef również pochodzi z Krzemieniewa, z tej samej ulicy. Także i on, jako jeden z sześciorga rodzeństwa, wychował się na gospodarstwie. Zdobył zawód rzeźnika, ale bardzo wcześnie rozpoczął pracę jako furman. Koniem z wozem wywoził gruz. Polskę trzeba było po wojnie odbudować, a zatem pracy było pod dostatkiem - wozem jeździło się aż pod Wrocław.

Młodzi pobrali się w czerwcu 1959 r. Pan Józef zamieszkał u żony. Jeszcze przez dwa lata po ślubie jeździł jako furman, ale z czasem skupił się już na pracy w gospodarstwie. Przez lata mieli wszystkiego po trochu - buraków, bydła, koni, ale w pewnym momencie postanowili specjalizować się w hodowli trzody chlewnej. Mimo ciężkiej pracy nasi jubilaci potrafili też znaleźć czas na przyjemności. Zdarzało się, że na wieczorkach w Krzemieniewie bawili się nawet trzy soboty z rzędu.

Państwo Kamieńscy wychowali czwórkę dzieci - syna i trzy córki, którzy mieszkają niedaleko - w Krzemieniewie i Lesznie. Wszyscy się wyuczyli, zdobyli zawody i założyli rodziny dając naszym jubilatom 7 wnuków i 4 prawnuków. Oni sami mieszkają dziś wspólnie z najmłodszym synem Rafałem i synową Agnieszką.

Niestety, kilka lat temu pogorszyło się zdrowie pana Józefa, który obecnie wymaga już całodobowej opieki. Na szczęście może liczyć na troskliwą pomoc żony i dzieci, które zmieniają się w cotygodniowych dyżurach. Zdrowie naszej jubilatki też nie jest już takie, jak kiedyś i co kilka tygodni odwiedza szpital.

Pani Maria nie musi już pracować w gospodarstwie, którym zajmuje się mieszkająca w Krzemieniewie córka z zięciem. Chętnie za to udziela się w ogródku. Dalej dobrze radzi też sobie w kuchni, a jak trzeba, to i do sklepu dojedzie rowerkiem.

- *Dziś proszę już tylko o jeszcze trochę zdrowia oraz sił i cierpliwości, których potrzeba przy opiece nad mężem* - mówi jubilatka.

Tego jej właśnie z całego serca życzymy.

Uhonorowano pary

W piątek, 14 czerwca, w restauracji Dobrodziej w Krzemieniewie odbyła się wyjątkowa uroczystość, w trakcie której uhonorowano pary małżeńskie, które w tym roku obchodzą 60. i 65. rocznicę ślubu.

Było to pierwsze tego rodzaju wydarzenie w gminie Krzemieniewo, gdyż do tej pory przedstawiciele władz gminy - wójt i przewodniczący Rady Gminy - odwiedzali osobiście pary małżeńskie w ich domach. W tym roku, wzorem ościennych gmin, postanowiono zorganizować wspólną uroczystość.

Tak długim stażem małżeńskim może się w naszej gminie pochwalić siedem par. Niestety, z powodów zdrowotnych na spotkaniu mogły się pojawić tylko cztery: państwo Helena i Alojzy Domagałowie, Kazimiera i Franciszek Musielakowie, Bronisława i Grzegorz Weissowie oraz Bronisława i Feliks Tobołowie.

Oprócz gratulacji i życzeń dalszych wspólnych lat w zdrowiu i szczęściu zaproszeni goście otrzymali też upominki, które wręczali: wójt Radosław Sobecki, przewodniczący Rady Gminy Mirosław Krysztofiak oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Agata Musielak.

Spotkanie uświetnił występ młodzieży szkolnej z Pawłowic.

W tym roku planuje się jeszcze jedną uroczystość, na którą zostaną zaproszone pary obchodzące 50 wspólnych lat życia.

Urodzony społecznik

W poniedziałek, 27 maja, w trakcie uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej pierwszemu wójtowi gminy Krzemieniewo, z okazji obchodzonego w tym samym czasie Dnia Samorządowca postanowiono nagrodzić Czesława Kielicha z Krzemieniewa. Wyróżnienie wręczył osobiście wójt Radosław Sobecki.

Pana Czesia zna zdecydowana większość naszych mieszkańców, zarówno tych młodszych, jak i starszych. "To człowiek dusza" - mówią jedni i urodzony społecznik" - dodają drudzy. Bez wątpienia jego znakiem rozpoznawczym jest wieloletnia służba w miejscowej straży pożarnej.

Urodził się w Witosławiu. Jego przygoda ze strażą zaczęła się w trakcie służby wojskowej, którą odbywał w Biedrusku w latach 1968 - 70. To właśnie tam został skierowany na dowódcę i kierowcę wozu strażackiego w jednostce wojskowej. Taki rodzaj służby bardzo mu się spodobał i do dziś mile wspomina ten okres. Po wyjściu do cywila mógł nawet zostać zawodowym strażakiem w Kościanie, ale śmierć ojca, choroba mamy i obowiązki domowe sprawiły, że musiał zostać przy najbliższych. Razem z rodzicami i rodzeństwem mieszkał wówczas w Przysiece. Jednak, jak życie później pokazało, straż pożarna była mu pisana.

Swoją miłość - panią Krystynę - znalazł w niedalekim Kopaniu. Pobrali się w 1972 r. Po czasie z małżonką zamieszkali w Garzynie. Pan Czesław zatrudnił się w Gminnej Spółdzielni. Przez cztery lata pracował w swoim wyuczonym zawodzie jako piekarz, a następnie przez sześć lat jako kierowca. W 1982 r. Urząd Gminy poszukiwał palacza. Oprócz etatu było też służbowe mieszkanie. Nie zastanawiał się długo i już wkrótce państwo Kielichowie wraz z trójką dzieci zamieszkali w Krzemieniewie.

Pan Czesław do dziś pamięta jedną ze swoich pierwszych poważniejszych prac po zatrudnieniu w Urzędzie.

- Stawialiśmy pomost nad jeziorem w Górznie w 1982 roku. W naszym zespole byli: naczelnik Andrzej Pietrula, sekretarz partii Kazimierz Nojman, Jacek Tomaszewski z ZSMP, były dyrektor SKR Jan Paszkowiak i gminny sekretarz Zbyszek Kosiński. Wszyscy zakasaliśmy rękawy i wspólnie z harcerzami z Gostynia wykonaliśmy całą pracę. Pamiętam, że elementy pomostu przenosiliśmy po wodzie na dętce od koła kombajnu. Gonił nas wtedy czas, bo już wkrótce tutejszy las miał się zapełnić harcerzami na obozie - opowiada po latach

Nadszedł też moment, w którym upomniała się o niego straż pożarna. Akurat szukano kierowcy samochodu strażackiego w Krzemieniewie. Włodarz gminy wiedział o jego doświadczeniu i zaproponował mu tę funkcję.

- Najpierw jeździłem starem 25, a następnie starem 244 z przednim napędem. Jako palacz w Urzędzie Gminy byłem zawsze na miejscu, co okazało się bardzo przydatne. W przypadku pożaru odbierałem służbowy numer 088, a gdy byłem po pracy, to telefon był przełączany na mój numer domowy. O każdej akcji dowiadywałem się więc pierwszy. Pozostałymi kierowcami byli: naczelnik Kazimierz Stachowiak oraz pracujący w sklepie Bogdan Jankowski. Zawsze staraliśmy się, aby któryś z nas był na miejscu. Gdy była akcja, to się wszystko zostawiało i jechało. Moje obowiązki w Urzędzie przejmowała wówczas żona. Pamiętam, że gdy paliły się poligony w Żaganiu i Żarach to wyjeżdżaliśmy aż na trzy doby - opowiada.

fot. Mariusz Cwojda

Przepisy ograniczają kierowanie strażackim wozem w akcji do 60. roku życia, jednak dzięki wnioskowi wójta i komendanta pan Czesław jeździł do pożarów i wypadków pięć lat dłużej. Dziś dalej porusza się autem strażackim, ale jest to już charakterystyczny czerwony volkswagen, popularny "ogórek", który nasza straż otrzymała w prezencie od zaprzyjaźnionej holenderskiej gminy. Jest w nim często widywany na gminnych imprezach, m. in. rajdach rowerowych i biegach.

- Można powiedzieć, że tak go sobie troszkę przywłaszczyłem. Każdy już się tak nauczył, że to ja nim jeżdżę - **śmieje się pan Czesiu.**

Oprócz tego ma też swoje miejsce w strażackich pocztach sztandarowych. Co więcej, mimo obchodzonych niedawno 71. urodzin, w dalszym ciągu bierze udział w strażackich zawodach oldboyów.

- Jak będzie taka potrzeba i zdrowie dopisze, to będę dalej startował - mówi z przekonaniem.

Chętnie zawozi też młodzieżowe zespoły strażackie na treningi i zawody. Nigdy nie stanowi to dla niego problemu. Jak sam przyznaje, dobrze czuje się wśród młodych ludzi. W wolnych chwilach zbiera materiały o historii krzemieniewskiej straży. Dotarł już do wielu interesujących zdjęć i ciekawostek o tej jednostce. Zawsze lubił słuchać opowieści starszych strażaków o tym, jak to kiedyś było. Mówi sobie, że gdy będzie miał kiedyś więcej czasu, to je wszystkie opisze. Choć właśnie z tym wolnym czasem będzie największy problem, gdyż pan Czesław działa jeszcze w grupie remontowej Urzędu Gminy.

Często można go zatem spotkać dbającego o czystość naszej pięknej okolicy lub strzygącego trawę na piłkarskich boiskach. W swojej pracy wielokrotnie wykracza poza wyznaczone godziny. Normą jest, że w trakcie weekendu dogląda i pielęgnuje zieleń wokół Urzędu Gminy, w którego sąsiedztwie mieszka.

- To, co jest na terenie Urzędu, to tak jakby po trochu było i moje, więc robię tu jak u siebie - uśmiecha się pan Kielich.

Jest typem człowieka, który bezczynnie nie usiedzi przez dłuższy czas na kanapie w domu. Poczucie spełnienia ma dopiero wówczas, gdy wyjdzie i popracuje. Zamiast oglądania telewizyjnych seriali woli się przejść i delektować przyrodą. Lubi też pojeździć rowerem po Krzemieniewie i przy okazji, jakże by inaczej, dojrzeć czy na gminnych obiektach jest wszystko w porządku.

O przyznaniu wyróżnienia i nagrody od władz gminy nic wcześniej nie wiedział.

- Przyjąłem to z wielkim zdziwieniem, wręcz mnie zatkało. Było mi nawet troszkę głupio, że byłem jedynym nagrodzonym, bo takich oddanych jak ja jest wielu - mówi.

Taki jest właśnie pan Czesław, skromny i unikający rozgłosu. Najpierw zawsze pomyśli o innych, a dopiero na końcu o sobie.

DAMIAN MARCINIAK

Dnia 7 lipca Koło PZW nr 179 Osieczna organizuje zawody wędkarskie

o Puchar Wójta Gminy Krzemieniewo w Górznie.

Zbiórka o godz. 6. Łowimy w teamach od 7 do 10 na białą rybę. Łodzie we własnym zakresie.

Zapisy w sklepie Wieja w Osiecznej do dnia 5 lipca. Serdecznie zapraszamy!

Lekarka, która pokochała pisanie

Życiowym mottem Katarzyny Golik jest nie oglądać się za siebie, ale patrzeć odważnie do przodu. Cieszyć się każdym dniem, jakby miał być tym ostatnim. Swoim życiem udowadnia, że warto szukać w sobie ukrytych talentów i robić to, co się kocha.

Urodziła się w Kamiennej Górze, ale po dwóch latach wspólnie z rodzicami przeprowadziła się do Zgorzelca, gdzie spędziła lata młodości. Następnie studiowała medycynę we Wrocławiu. W międzyczasie rodzice zamieszkali w Lesznie, a ona - po ukończeniu studiów - osiadła tu razem z nimi.

W Centrum Rehabilitacji w Górznie pracuje już od kilkunastu lat. Pełni funkcję zastępcy dyrektora do spraw medycznych. Stanowisko to wiąże się m.in. z administracją, ale jak sama mówi, jest przede wszystkim lekarzem pediatrą i pulmonologiem dziecięcym.

Jej przygoda z pisaniem zaczęła się ponad trzy lata temu.

Na początku 2016 r. pojechała na spotkanie z dawno niewidzianymi przyjaciółkami. W trakcie jego trwania, jedna z nich rzuciła pomysł, aby wyobrazić sobie, że każda zaczyna życie od nowa. Wszystkie miały pomyśleć co by chciały robić w życiu. Liczyła się pierwsza myśl, która przyjdzie do głowy. Ona pomyślała wówczas o napisaniu książki.

- Sama nawet nie wiem, dlaczego. Do tej pory nigdy nie pisałam. Jako nastolatka nawet nie przepadałam za lekcjami języka polskiego. Dużo czytałam, ale akurat nie sięgałam po obowiązkowe lektury szkolne, które uzupełniłam dopiero po latach - mówi z uśmiechem.

Wkrótce pojechała w odwiedziny na wyspę Föhr, gdzie mieszkała jej przyjaciółka. Była zauroczona tym miejscem, z którego przywiozła wiele fantastycznych wrażeń. Następnie przyszła pora na zasłużony urlop w Świnoujściu, podczas którego miała sporo wolnego czasu i pomyślała, że może wreszcie zabrać się za napisanie swojej pierwszej w życiu książki. Tak zrodziła się powieść "Nigdy nie jest za późno", która rozgrywała się na odwiedzonej niedawno niemieckiej wyspie. Do dzisiaj opublikowała już cztery kolejne.

Jej wielką pasją są podróże. Była już w Stanach Zjednoczonych, a także większości krajów europejskich. Ulubione miejsca, które zwiedziła na swych podróżniczych szlakach, są później tłem akcji, które rozgrywają się w poszczególnych powieściach. Oprócz wspomnianej wyspy Föhr były to również: amerykańskie Chicago i Floryda, włoska Toskania, Austria i Sankt Moritz.

Jej książki są powieściami obyczajowymi, często z wątkiem sensacyjnym i medycznym.

- Najwięcej sensacji jest w pozycji "Światło kryje się w mroku". To miał być kryminał, do którego namawiali mnie znajomi, ale nie jest on takim typowym, gdyż jestem romantyczką i ta dusza romantyczki ponownie ze mnie wypłynęła - śmieje się autorka.

Od samego początku nie pisze pod swoim nazwiskiem, ale używa panieńskiego - Janus.

- Chciałam troszkę rozgraniczyć moje życie zawodowe lekarza od życia autorki książek - przyznaje.

Posiada swoje stałe grono recenzentek, do których napisany tekst trafia w pierwszej kolejności. W tej grupie zaufanych osób znajdują się: jej mama - 84 - letnia emerytowana nauczycielka historii, córka, której zdjęcie znalazło się na okładce powieści "Mam na imię Walentyna" oraz przyjaciółki Elżbieta i Weronika.

Co roku pojawia się na kilkunastu spotkaniach autorskich, które wprost uwielbia. Jedno z nich miała niedawno z czytelniczkami w Garzynie. Do każdego przygotowuje się bardzo starannie, a rozmowę o książkach urozmaica pokazem slajdów z najciekawszych miejsc, w których była. Cieszy ją, gdy uczestnicy wykazują zainteresowanie i dopytują o różne sprawy. Nie ukrywa też, że spore zadowolenie przynoszą jej również pozytywne opinie czytelniczek - że powieść się podobała, że już czekają na kolejne książki. A już największą radość daje sytuacja, gdy na targach książek czytelnik podchodzi do jej stoiska, aby porozmawiać specjalnie z nią. Takie rzeczy zawsze stanowią dużą motywację do dalszego działania.

Osobiście ze swoich książek najbardziej lubi powieść "Życie za życie".

- Może dlatego, że jest tam dużo romantycznego wątku, a bohaterka ma najwięcej moich cech z okresu, gdy byłam młoda.

Pani Katarzyna jest mocno związana z miejscem, gdzie pracuje. Doskonale zna historię pałacu w Górznie, zamieszkującej go przed laty rodziny Müllerów, a także samej wsi. Całkiem niedawno zrodził się pomysł, aby to wszystko uporządkować i spisać. Planują zrobić to wspólnie z Magdaleną Tutak - również pracownikiem szpitala, mieszkanką Górzna i pasjonatką tego miejsca. Żyją przecież jeszcze ludzie, którzy mogą coś interesującego opowiedzieć, są też ciekawe zdjęcia. Niestety, jest też permanentny brak wolnego czasu, co sprawia, że ten ambitny pomysł musi jeszcze troszkę poczekać na realizację.

Mamy jednak dobrą wiadomość dla czytelników z naszej gminy, gdyż akcja ostatniej książki Katarzyny Janus "Piękni ludzie" toczy się m.in. w. Górznie i Garzynie.

- Bohaterką powieści jest Weronika, młoda pani psycholog, która pracuje jako negocjator policyjny we Wrocławiu. Rano, śpiesząc się do pracy, zostaje potrącona przez samochód, który prowadzi młody adwokat. Doznaje złamania kręgosłupa, co skutkuje niedowładem dolnych kończyn. Załamana dziewczyna zostaje skierowana na rehabilitację do Górzna, gdzie pierwszego dnia pobytu dostaje od pani psycholog książeczkę ze wspomnieniami Annemarie Muller. Czytając ją zasypia i przenosi się do 1938 roku. Bohaterka spędza czas w okolicznych pałacach w Drzeczkowie, Jeziorkach, Jabłonnie, Garzynie i Górznie. Ciekawostką jest jednak to, że przed wojną właścicielami tych obiektów byli Niemcy, a w mojej książce są nimi Polacy. Müllerów zastąpili rodzice głównej bohaterki. Tą powieścią chciałam dodać otuchy osobom, które trafiają do Górzna na rehabilitację, aby uwierzyły, że można przeorganizować swoje życie i znaleźć inne cele - tłumaczy pisarka.

W tym roku planuje wydanie szóstej książki, której akcja dzieje się w Normandii, a zatem kolejnym miejscu, które miała okazję zobaczyć. Porusza w niej sprawy moralne. Bohaterką jest młoda studentka, która aby się utrzymać, wybiera łatwą ścieżkę bycia dziewczyną do towarzystwa. Nawiązuje bliską przyjaźń ze starszym klientem i … młodym księdzem.

Z całą pewnością Katarzynie Golik nie zabraknie pomysłów na kolejne książki, oby też nie zabrakło wolnego czasu, aby móc przelać je na papier.

DAMIAN MARCINIAK

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Ostroroga, 64-100 Leszno - www.halpress.eu
Druk: TRANSMAR Leszno ***Nakład 1.160 sztuk***
Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Dziki Zachód w Mierzejewie

Mieszkańcy Mierzejewa po raz kolejny udowodnili, że pomysłów na wspólną zabawę im nie brakuje.

Tegoroczny festyn upłynął pod znakiem Dzikiego Zachodu, a w Mierzejewie zaroiło się od pięknych kowbojek i odważnych kowbojów.

Wszystkie chętne dzieci mogły się sprawdzić w strzelaniu z łuku, budowaniu tipi, a także innych zabawach w klimatach westernowych. Specjalnie dla najmłodszych przygotowano również mały festiwal kolorów, w którym mogli rzucać w siebie kolorowymi proszkami. Panie ze Stowarzyszenia Aktywne Mierzejewo wykonały też kowbojski taniec.

Największą atrakcją sobotniego festynu było jednak… ujeżdżanie mechanicznego byka o

Trzech najlepszych zawodników w konkursie ujeżdżania byka.

Puchar Sołtyski Mileny Stachowiak. W konkursie wystartowało 26 osób, w tym sześć kobiet. Na byku najdłużej utrzymał się Mariusz Mencel (czas - 30,50 sekundy). W najlepszej trójce znaleźli się jeszcze Grzegorz Markiewicz i Michał Andrzejczak.

Spośród kobiet najlepszy wynik uzyskała Sandra Sikorska.

Odbyła się też loteria z wieloma nagrodami, w tym tą najcenniejszą-huśtawką ogrodową wykonaną przez firmę STOLMAR Grzegorza Markiewicza z Drobnina, który już drugi rok z rzędu funduje główną nagrodę.

Wieczorem i nocą bawiono się przy muzyce z DJ-em. To była kolejna udana impreza w Mierzejewie.

Strażacy rywalizowali

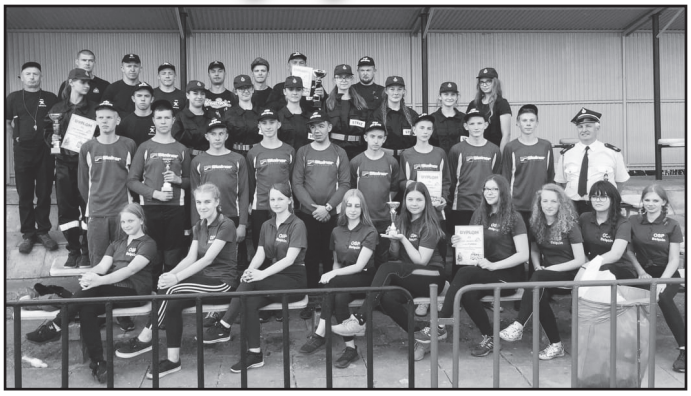

W niedzielę, 9 czerwca, na stadionie sportowym w Pawłowicach odbyły się Gminne Zawody Sportowo - Pożarnicze. Do rywalizacji przystąpiło 18 drużyn z gminnych jednostek OSP.

W poszczególnych kategoriach odnotowano następujące wyniki: Grupa "A" (seniorzy - męska): 1. miejsce OSP Belęcin, 2. OSP Górzno, 3. OSP Oporówko, 4. OSP Pawłowice, 5. OSP Karchowo, 6. OSP Krzemieniewo I, 7. OSP Krzemieniewo II, 8. OSP Garzyn, 9. OSP Lubonia.

Grupa "C" (seniorki - żeńska): 1. miejsce OSP Mierzejewo, 2. OSP Belęcin, 3. OSP Pawłowice.

Grupa "CTIF" - chłopcy (12 - 16 lat): 1. miejsce OSP Belęcin, 2. OSP Oporówko, 3. OSP Mierzejewo, 4. OSP Garzyn.

Grupa "CTIF" - dziewczynki (12 - 16 lat): 1. miejsce OSP Krzemieniewo, 2. OSP Belęcin.

Na zdjęciu jednostka OSP Belęcin, która w tegorocznych zawodach osiągnęła najlepsze wyniki - we wszystkich czterech kategoriach stawała na podium, w tym w dwóch zwyciężyła. Warto odnotować, że strażacy z Belęcina w kategorii męskiej seniorów przerwali zwycięską passę strażaków z OSP Górzno, którzy w gminnych zawodach wygrywali przez sześć ostatnich lat.

Na piłkarsko w Luboni

W sobotnie popołudnie, 8 czerwca, w Luboni rozegrano I Turniej Piłki Nożnej im. Franciszka Sikorskiego. W ten wyjątkowy sposób postanowiono uczcić pamięć miejscowego działacza i społecznika, który przez wiele lat organizował tu liczne festyny i wydarzenia, zwłaszcza sportowe.

Rozegranie turnieju poprzedziła wizyta delegacji z Luboni na leszczyńskim cmentarzu, gdzie w 2004 r. został pochowany Franciszek Sikorski. Na grobie dawnego działacza zapalono symboliczny znicz.

Do rywalizacji na boisku, które od wczesnych godzin rannych zostało pieczołowicie przygotowane do stanu użyteczności zarówno przez młodszych, jak i starszych mieszkańców, stanęło ostatecznie pięć zespołów.

Najlepszą drużyną zostało Śmiłowo. W dalszej kolejności znalazły się: FC Lubonia, Medycy, FC Kolejorz i Krzemieniewo. O końcowym zwycięstwie zadecydowały rzuty karne, gdyż Śmiłowo i FC Lubonia miały na swoim koncie jednakową liczbę punktów.

Puchary trzem najlepszym zespołom wręczał Andrzej Sławiński, wieloletni przyjaciel Franciszka Sikorskiego, reprezentant Luboni w wielu meczach siatkarskich i piłkarskich. Zawody sędziował doświadczony piłkarz Rafał Dudka, a także, w ostatnim meczu, Roman Woźny.

Głównymi organizatorami wydarzenia byli: Sławomir i Adam Gubańscy, Marek Sławiński, Janusz Mikołajczak z synem Dawidem, a także Piotr Majchrzak, którego Ośrodek Szkolenia Kierowców MORS był jednym ze sponsorów turnieju. Wsparcia udzielili też sołtys Hieronim Koszyczarek oraz Michał Wujczak.

Tak naprawdę podziękowania należą się również wielu pozostałym mieszkańcom Luboni, którzy bardzo chętnie pomogli w organizacji turnieju. Wszyscy pokazali, że wspólną pracą można wiele zdziałać, a przy okazji spędzić czas w dobrym humorze, miłym towarzystwie i na sportowo.

Pamiętamy o pierwszym wójcie

W poniedziałek, 27 maja, w szkole w Drobninie odbyła się niecodzienna uroczystość, w trakcie której placówka miała zaszczyt gościć uczestników odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć pierwszego wójta gminy Krzemieniewo Władysława Lestera (1898 - 1941). Impreza ta miała bardzo podniosły charakter i wpisała się w ciąg obchodów związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. Władysław Lester był nie tylko wójtem gminy Krzemieniewo, ale również uczestnikiem powstania wielkopolskiego, żołnierzem wojny polsko - bolszewickiej, organizatorem Towarzystwa Powstańców i Wojaków, współtwórcą Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych oraz Związku Rezerwistów w Krzemieniewie. Był również aktywnym strażakiem i współzałożycielem Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzemieniewie w 1926 r. Brał udział w powstaniu parafii i budowie kościoła w Drobninie.

Wśród zaproszonych gości na widowni zasiedli: dzieci Władysława Lestera (Zofia Weber, Edmund Lester, Kazimierz Lester i Teresa Florczak), wójt gminy Krzemieniewo Radosław Sobecki, przewodniczący Rady Gminy Krzemieniewo Mirosław Krysztofiak, starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Leszczyńskiego Irena Grobelna, proboszcz parafii Drobnin ks. Stanisław Pietraszek, dyrektorzy szkół z terenu naszej gminy, radni Rady Gminy Krzemieniewo, sołtysi oraz mieszkańcy gminy Krzemieniewo.

Zebranych powitała dyrektorka szkoły w Drobninie Elżbieta Juskowiak. Obszerny życiorys Władysława Lestera przedstawiła Elżbieta Kownacka. W imieniu rodziny Lesterów głos zabrała Teresa Florczak. Zebrani goście mieli również okazję wysłuchać minikoncertu w wykonaniu uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej w Drobninie, przygotowanych przez Elżbietę Cieślę. Wśród zaprezentowanych znalazły się: "Niepodległa niepokorna", "Co to jest niepodległość", "11 Listopada", "Pierwsza Kadrowa", "Przybyli ułani pod okienko", "Myślimy o Polsce", "Uwierz Polsko", "Alleluja", "Piękne żyć".

Samo odsłonięcie tablicy odbyło się przy Urzędzie Gminy Krzemieniewo. Ta część zgromadziła również dość liczną publiczność. Wyjątkowość tego wydarzenia podniosło odśpiewanie hymnu państwowego oraz asysta pocztów sztandarowych wystawionych przez Ochotniczą Straż Pożarną z jednostek w Krzemieniewie, Pawłowicach i Belęcinie oraz szkół z Drobnina, Pawłowic i Belęcina. Do zgromadzonych przemówili wójt gminy Krzemieniewo Radosław Sobecki oraz starosta Jarosław Wawrzyniak. Wypuszczone zostały również biało - czerwone baloniki.

Strażacki Dzień Dziecka

W sobotnie popołudnie, 1 czerwca, przy Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie obchodzono Strażacki Dzień Dziecka.

Oprócz tradycyjnych dmuchańców i małej gastronomii dzień ten był również znakomitą okazją do wręczenia wyróżnień zasłużonym strażakom - Kamilowi Biernaczykowi i Wojciechowi Katarzyńskiemu, a także złożenia słów podziękowania za 50 lat służby w straży prezesowi OSP Krzemieniewo Andrzejowi Praczykowi. Z kolei mali druhowie otrzymali w prezencie czerwone hełmy.

Dla najmłodszych przygotowano również strażacki tor przeszkód, a także interesujące i pouczające przedstawienie "Małe Śledztwo w Wielkiej Sprawie". Naturalnie nie mogło zabraknąć pokazu sprzętu strażackiego. Wieczorem pojawił się balon z Darią Dudkiewicz - Goławską, która zrzucała dzieciom cukierki. Imprezę zakończyła zabawa z zespołem muzycznym Tornado.

Wydarzenie zorganizowali: OSP Krzemieniewo, sołtys i Rada Sołecka Krzemieniewa oraz Gminne Centrum Kultury.

Panie z Klubu Przyjaciół Książki działającego w Garzynie wybrały się pod koniec maja na trzydniowy wyjazd do Międzyzdrojów. Wszystkie wróciły wypoczęte, opalone i bardzo zadowolone, a nam przesłały pamiątkowe zdjęcie.

W czwartek, 6 czerwca, w szkole w Pawłowicach odbył się Międzyszkolny Konkurs Szachowy o tytuł Mistrza Szachowego. Startowali w nim uczniowie klas pierwszych i drugich ze szkół w Oporówku i Pawłowicach - laureaci klasowych turniejów szachowych.

Oto wyniki w poszczególnych kategoriach: <u>Klasa I szkoła Pawłowice (dziewczynki)</u>: I m. Julia Jagielska, II m. Maja Spyrka, III m. Patrycja Kowalska. Chłopcy: I m. Jakub Rosik, II m. Kamil Wojciechowski, II m. Paweł Konieczny i Wiktor Jankowiak.

<u>Klasa I - szkoła Oporówko (dziewczynki)</u>: I m. Zofia Pawłowska, II m. Zuzanna Musielak. Chłopcy: I m. Jędrzej Skrzypczak, II m. Kacper Kubiak, II m. Damian Maćkowiak.

<u>Klasa II dziewczynki - szkoła Pawłowice</u>: I m. Karolina Grzegorzewska, II m. Julia Gajowa, III m. Nadia Szwarczyńska. Chłopcy: I m. Filip Pietrzykowski, II m. Michał Mrukowski, III m. Michał Włodarczyk.

Tegorocznym Mistrzem Szachowym wśród dziewczynek została Zofia Pawłowska, a wśród chłopców Filip Pietrzykowski.

Szkolne konkursy

W Publicznej Szkole Podstawowej w Nowym Belęcinie odbyły się trzy gminne konkursy: pięknego pisania, ortograficzny i matematyczny, których uczestnikami byli uczniowie wszystkich szkół z terenu gminy Krzemieniewo.

Gminny Konkurs Pięknego Pisania

We wtorek, 14 maja, odbył się Konkurs Pięknego Pisania. Uczestnikami byli uczniowie klas pierwszych szkół podstawowych.

Zadaniem dzieci było jak najpiękniej przepisać tekst w liniaturze. Uczestnicy konkursu zmierzyli się z tekstem: "List z Afryki". Prace uczestników oceniała komisja składająca się z nauczycieli - przedstawicieli każdej ze szkół naszej gminy.

Laureaci zajęli następujące miejsca: I miejsce - Rozalia Koladyńska, Martyna Kolańczyk, Zuzanna Musielak, Zofia Pawłowska. II miejsce - Konrad Jankowiak, Karolina Kriger, Julia Wojtkowiak. III miejsce - Szymon Golembka, Agata Pudliszewska, Jakub Rosik, Emilia Skorupka, Maja Spyrka.

Gminny Konkurs Matematyczny

W czwartek, 16 maja, przeprowadzono Gminny Konkurs Matematyczny.

Klasa II: I miejsce - Karolina Grzegorzewska, Łukasz Stachowiak , II miejsce - Kamil Robakowski, Wojciech Wielogórski, III miejsce - Amelia Grybska, Maria Klimaszewska, Filip Pietrzykowski, IV miejsce - Jakub Lewandowski, Fabian Wechta, Jan Gubański.

Klasa III: I miejsce - Martyna Wróblewska, II miejsce - Zuzanna Hemmerling, III miejsce - Antonina Skrzypczak.

Gminny Konkurs Ortograficzny

W środę, 15 maja, odbył się Gminny Konkurs Ortograficzny dla uczniów klas II i III.

Klasa II: I miejsce - Agata Serwatka, Olga Banach, Karolina Grzegorzewska, II miejsce - Amelia Grybska, Maja Kolańczyk, Norbert Niedzielski, III miejsce - Blanka Poprawska, Julia Gajowa, Magdalena Szydłowska.

Klasa III: I miejsce - Maria Roszak, II miejsce - Martyna Wróblewska, III miejsce - Oskar Sadowski, IV miejsce - Patryk Sławiński.

W środę, 22 maja, w Publicznej Szkole Podstawowej w Nowym Belęcinie odbył się X Międzyszkolny Konkurs Matematyczny "Myślenie w cenie", który zorganizowały Grażyna Kubiak i Iwona Kubasik. Nagrody dla uczestników oraz tort z okazji 10. edycji konkursu ufundowała Rada Rodziców z Nowego Belęcina.

Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

Szkoła Podstawowa klasy IV - VI: I miejsce - Dawid Rychter z Pawłowic, II miejsce - Kamil Rosik z Pawłowic , III miejsce - Adrian Misiewicz z Drobnina.

Gimnazjum oraz klasy VII - VIII Szkoły Podstawowej: I miejsce - Kinga Jakubczak z Nowego Belęcina, II miejsce - Konrad Adamczak z Pawłowic, III miejsce - Marta Dubicka z Nowego Belęcina.

W środę, 15 maja, odbył się Gminny Konkurs Piosenki Patriotycznej "POLSKA ŻYJE W NAS" zorganizowany przez Publiczne Przedszkole w Krzemieniewie.

Poniżej prezentujemy wyniki w poszczególnych kategoriach wiekowych:

W kategorii dzieci 3 - letnich: I miejsce - Izabela Klupsch (Przedszkole w Krzemieniewie), II miejsce - Olga Musielak (Przedszkole w Krzemieniewie), III miejsce - Aleksandra Wajs (Przedszkole nr 2 w Pawłowicach).

W kategorii dzieci 4 - letnich: I miejsce - Nadia Słodzińska (Przedszkole w Krzemieniewie), II miejsce - Wiktor Jankowski (Przedszkole w Krzemieniewie).

W kategorii dzieci 5 - letnich: I miejsce - Katarzyna Kriger (Szkoła w Nowym Belęcinie), II miejsce - Julia Skorupka (Przedszkole w Krzemieniewie) , III miejsce - Maja Musielak (Przedszkole w Krzemieniewie). Wyróżnienie: Józefiak Marcin (Szkoła w Nowym Belęcinie), Natan Matyla (Przedszkole nr 2 w Pawłowicach)

W kategorii dzieci 6 - letnich: I miejsce - Jagoda Hemmerling (Szkoła w Pawłowicach), II miejsce - Natalia Andrzejewska (Przedszkole w Krzemieniewie), III miejsce - Julia Jakubowska (Przedszkole w Krzemieniewie). Wyróżnienie - Wiktoria Wojdowska (Szkoła w Pawłowicach).

Eliminacje Mistrzostw Polski w Molkky i Pierwsza Nocka z Planszówkami

9.08.2019

Chcesz zapisać swoją 2-osobową drużynę do Eliminacji w Krzemieniewie? Zapisz się na: www.gck.krzemieniewo.pl

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Z powodu nadmiaru pracy Twoje relacje towarzyskie uległy ochłodzeniu. Czas to zmienić. Może wspólny wyjazd weekendowy dla wszystkich znajomych? Jeśli musisz coś załatwić w firmie, nie zwlekaj. Finanse lepsze.

Byk 20.04-20.05

Słuchaj dobrych rad zamiast ze wszystkimi się spierać. Warto zaufać komuś, kto ma większe doświadczenie. Gwiazdy wróżą przypływ gotówki. I spotkanie z kimś dla Ciebie ważnym.

Bliźnięta 21.05-21.06

Wreszcie uporządkujesz sprawy zawodowe i finansowe. To dobry czas na zajęcie się domem i bliskimi. Zaplanuj wspólny urlop, może dłuższy wyjazd. Skontroluj zdrowie.

Rak 22.06-22.07

Nadchodzące dni upłyną Ci w dobrym nastroju. Pewna osoba okaże Ci szczególną życzliwość. W miłości będzie gorąco i namiętnie. Oczekuj też dobrej wiadomości.

Lew 23.07-22.08

Wszystko, co najważniejsze, wydarzy się w pracy. Czeka Cię wyjazd służbowy lub zmiana zakresu obowiązków. W domu trochę zamieszania, które zafundują Ci bliscy. Będzie dobrze.

Panna 23.08-22.09

Poczujesz, że wszystko staje się prostsze. Będziesz bardziej wyluzowana i spokojna. W miłości zaiskrzy. Spodziewaj się niespodzianki od ukochanego. Finanse w normie.

Waga 23.09-22.10

Przydałoby się trochę zaoszczędzić. Przed Tobą bardzo poważny wydatek. W pracy sukcesy Twoje i koleżanek. Warto zabiegać o podwyżkę. Zadzwoń do kogoś dla Ciebie ważnego.

Skorpion 23.10-21.11

Od jakiegoś czasu męczysz się pewną sprawą, której nie udaje Ci się rozwiązać. Działaj systematycznie i rzetelnie. Ktoś chce Ci pomóc. Nie angażuj się w ploteczki w pracy.

Strzelec 22.11-21.12

Będzie co świętować. W rodzinie ważna uroczystość. Spotkasz dawnych znajomych. Potrzebujesz więcej wypoczynku. Jeśli nie możesz wziąć urlopu, spaceruj, biegaj, siadaj na rower.

Koziorożec 22.12-19.01

Wszystko pójdzie po Twojej myśli. Masz szansę więcej zarobić. W domu trochę zmian, ale bardzo miłych. Pod koniec miesiąca ktoś zaproponuje Ci spotkanie. Nie rezygnuj z takich chwil.

Wodnik 20.01-18.02

Gwiazdy sprzyjają udanym randkom. Będziesz się podobać, a samotne Wodniki bez trudu nawiążą nowe znajomości. Poświęć trochę więcej czasu dla siebie. Dobrze Ci zrobi kino, lektura, spacer.

Ryby 19.02-20.03

W pracy trochę więcej obowiązków. Przejmiesz zadania współpracowników, którzy wybierają się na urlop. Sama też już planuj tegoroczny wypoczynek. Ktoś bardzo czeka na wspólny wyjazd.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **W MAJU ŚWIĘTO WSZYSTKICH MAM.** Nagrodę wylosowała **Cecylia Dzik**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

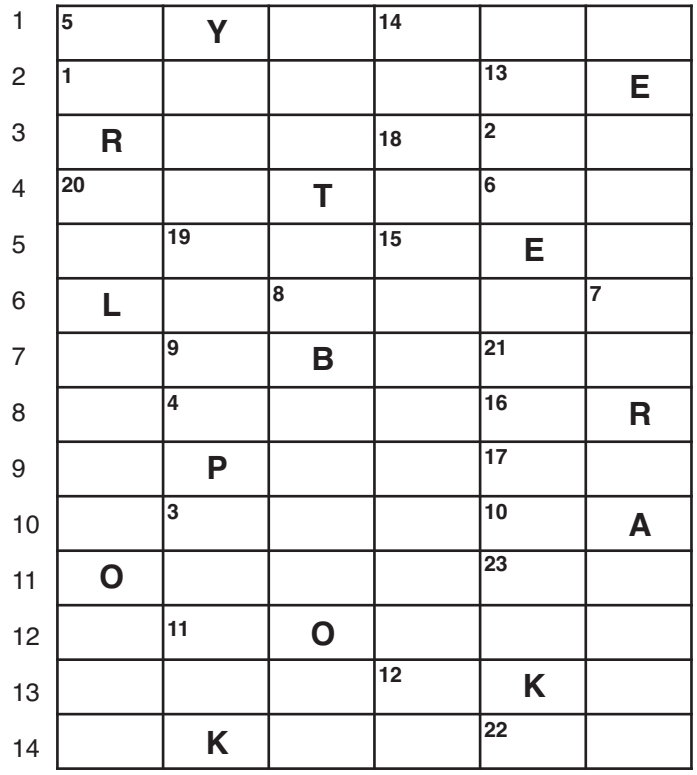

1. Adolf, grał Dodka
2. Zdobi jelenia
3. Robi uprząż dla konia
4. Domek w sadzie
5. Zator na drodze krwi
6. Oliwna lub naftowa
7. Dopingują na stadionie
8. Z tacą w lokalu
9. Okładka książki
10. Broń Zorro
11. Świeczka dla diabła
12. Zmartwienie
13. Wystawiana na scenie
14. Drzewo - z jej kwiatów jest miód

Rośliny pomogą

Młody podbiał zalecany jest wówczas, gdy zażywamy antybiotyki. Lekki syrop z niego powleka wyściółkę żołądka, działa ściągająco. Jak go zrobić? Jedną szklankę rozdrobnionych i lekko ubitych kwiatów i łodyżek podbiału wrzucić do szklanki wrzątku, zamieszać, przykryć i odstawić na kilka godzin. Potem zioła przecedzić i mocno odcisnąć. Płyn zagotować dodając 2 łyżki cukru. Przelać do słoiczków i zapasteryzować. Pić po łyżeczce dwa razy dziennie.

Liść orzecha włoskiego pomaga na żołądek. Poprawia stan jego naczyń, sprawia, że lepiej docierają do niego substancje odżywcze, a toksyny odbierane są szybciej. Wystarczy przygotować nalewkę z 3 łyżek suszonych na słońcu liści orzecha, 150 ml alkoholu, 100 ml czystej wody. Jak to zrobić? Liście pokruszyć, wsypać do słoika, zalać alkoholem i wodą. Zostawić do zmacerowania przez dwa tygodnie, codziennie potrząsając. Następnie przecedzić i wstawić do lodówki na pięć dni. Pić po 5 - 7 kropli (rozcieńczając) raz dziennie.

Kora dębu sprawdzi się u wrzodowców i osób, które mają wrażliwe jelita, często chorują na gardło, mają afty. Zwalcza ona bowiem stany zapalne i niszczy bakterie. Aby przeprowadzić kurację, trzeba przygotować 2 łyżki kory dębu, 2 szklanki wody i łyżeczkę miodu. A jak zrobić napar leczniczy? Korę należy zalać szklanką wrzątku, odstawić na 10 minut, przecedzić i dodać miód. Potem po prostu pić płyn małymi łykami. Najlepiej lekko ciepły. Napar należy zażywać pół godziny przed posiłkiem, około 150 ml dziennie. Kurację powinno się prowadzić przez dwa, trzy tygodnie.

Pyszne kotleciki z bobu

Sezon na bób właśnie się zaczyna. Można z niego zrobić sałatki, zupy, pasztety i dania mięsne. Przepis na pyszne kotlety przesłała nam jedna z czytelniczek. Oto on:

Składniki: 1/2 kg młodego bobu, 2 cebule, 1/2 szklanki błyskawicznej kaszy manny, 2 szklanki mleka, jajko, garść posiekanej natki, masło do smażenia, mąka do panierowania, sól, pieprz.

Przygotowanie: Bób przebieram, płuczę, a potem gotuję do miękkości w osolonej wodzie. Po odcedzeniu i lekkim przestudzeniu obieram go ze skórki i miksuję. Cebule obieram, kroję w kosteczkę i szklę na 1 - 2 łyżkach rozgrzanego masła. Kaszę mannę gotuję na mleku do zagęstnienia.

Gorącą kaszę przekładam do miski ze zmiksowanym bobem. Dodaję przesmażoną cebulę, całe jajko i posiekaną natkę. Całość starannie mieszam, doprawiam do smaku solą oraz pieprzem.

Z przygotowanej masy formuję w dłoniach kotlety (by masa się nie lepiła, a kotlety były gładkie, dłonie zwilżam wodą). Na patelni rozgrzewam masło do smażenia. Kotlety obtaczam w mące. Smażę na rumiano (po kilka minut z każdej strony).

(: (: HUMOR :) :)

- Co jest gorsze od znalezienia robaka w właśnie ugryzionym. jabłku?

- Znalezienie połowy robaka...

xxx

Rozmawiają dwie plotkarki:

- O Krysi nie można powiedzieć złego słowa...

- To porozmawiajmy o kimś innym!

W Bojanicach powstaje boisko

W Bojanicach przeprowadzono kolejne prace związane z przystosowaniem terenu w sąsiedztwie grillowiska pod boisko sportowe. W ostatnich tygodniach zasiano trawę, a także wykonano betonowe schody ułatwiające wejście na boisko. Najważniejszą informacją jest jednak to, że postawiono też dwie solidne bramki z siatkami, które zakupiono ze środków Funduszu Sołeckiego. Zakup sprzętu kosztował 3095,70 zł.

- Wszystkie prace zostały wykonane w czynie społecznym przez mieszkańców - **podkreśla Przemysław Klupsch, sołtys Bojanic.**

Dzień Matki w Pawłowicach

O świętowaniu Dnia Matki pamiętały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Pawłowicach. Spotkanie odbyło się we wtorek, 28 maja, w miejscowej Sali Wiejskiej, a wzięło w nim udział ponad 30 pań.

- Spędziłyśmy przemiły wieczór przy biesiadzie, a na akordeonie przygrywał nam Solo Band - Radosław Sznycer z Dąbcza. Oczywiście było też pyszne ciasto i kawa, a także toast za zdrowie wszystkich mam - **mówi Katarzyna Wysocka, od lutego przewodnicząca KGW.**

W trakcie spotkania nie zabrakło wspólnych biesiadnych śpiewów, które rozpoczęto od naszego, pawłowickiego utworu "Przez Pawłowską Wieś."

Cieszyć może fakt, że tylko w ostatnich tygodniach do Koła zapisało się kilka nowych pań. Z całą pewnością miejsca starczy dla wszystkich chętnych.

- Kobiety chcą się spotykać i pogadać. Mamy wiele pomysłów, które chcemy zrealizować, ale najpierw musimy je wspólnie przedyskutować. Chciałabym, abyśmy decyzje podejmowały razem. Z całą pewnością w październiku będziemy wyprawiać uroczystość z okazji 55 - lecia KGW w Pawłowicach Muszę też podkreślić, że mam wspaniały Zarząd, na który mogę liczyć zawsze i o każdej porze. Z takimi osobami można działać - podsumowuje Katarzyna Wysocka.

Bawili się w Oporówku

Publiczna Szkoła Podstawowa Filialna w Oporówku, podlegająca pod Publiczną Szkołę Podstawową w Pawłowicach, zorganizowała swój pierwszy festyn.

Imprezę przygotowała Rada Rodziców przy wsparciu dyrekcji, pani kierownik placówki oraz grona wspaniałych nauczycieli. W trakcie I Festynu Rodzinnego umiejętnie połączono świętowanie Dnia Dziecka, Dnia Mamy oraz Dnia Ojca.

- W naszej szkole uczy się niewielu, bo tylko 51 uczniów w wieku od 3 do 9 lat. Mamy dwa oddziały przedszkolne oraz pierwszą i trzecią klasę. Jesteśmy "mali", ale za to z wielkimi pomysłami i wielkim sercem. Chcemy, aby nasze dzieci, na swoim małym boisku, przeżyły niezapomniane chwile, które na zawsze pozostaną w ich pamięci i będą wywoływać uśmiechy na ich małych twarzyczkach - mówili organizatorzy wydarzenia.

W planie imprezy znalazło się wiele atrakcji - konkursy, zabawy z animatorką, malowanie twarzy, zamki dmuchane, przedstawienia w wykonaniu rodziców i uczniów. Wszyscy chętni mogli też obejrzeć maszyny żużlowe Rafała Konopki i Krzysztofa Nowackiego i pojeździć na nich, a także przymierzyć się do trójkołowego motoru Jacka Skorupskiego z Drobnina i auta wyścigowego Tomasza Bogacza. W trakcie festynu przeprowadzono loterię, w której sprzedano wszystkie 500 losów. Za każdym z nich krył się jakiś upominek. Główne nagrody zdobyli: Edyta Maćkowiak z Oporówka (rower damski), Janina Tomczak z Oporowa (rower dziecięcy) i Lena Lutowicz z Luboni (hulajnoga). Tego dnia w Oporówku nie zabrakło absolutnie niczego, a organizatorzy spisali się na medal!

Wspomnijmy jeszcze, że przygotowania do imprezy zaczęły się już w styczniu, a pierwszego wsparcia finansowego udzielili dziadkowie i babcie w trakcie szkolnych występów z okazji ich święta. Organizatorzy prowadzili też zbiórkę pieniędzy na stronie internetowej Zrzutka. pl, gdzie dokonano 26 wpłat na łączną kwotę blisko 1000 zł. Oprócz tego pozyskano wsparcie blisko… 150 mniejszych i większych sponsorów. To była ogromna praca, ale efekt końcowy w postaci bardzo udanego festynu przyniósł inicjatorkom i głównym organizatorkom Joannie Skrzypczak i Agnieszce Leciejewskiej olbrzymią satysfakcję.

Działo się w Garzynie

Miesiące maj i czerwiec już od siedmiu lat upływają w Garzynie pod znakiem piłki nożnej i fajnej zabawy. Efektem bardzo dobrej współpracy miejscowej szkoły i garzyńskiego kompleksu sportowego Orlik jest Turniej Piłki Nożnej klas III i IV o Puchar Wójta Gminy Krzemieniewo. Impreza, którą zorganizowano już po raz siódmy, odbyła się w sobotę, 25 maja.

W tym roku wystartowały w niej cztery drużyny, które reprezentowały szkoły z Garzyna, Drobnina, Pawłowic i Kąkolewa. Tradycją jest, że w kadrze każdego zespołu muszą znajdować się dwie dziewczyny.

Tym razem najlepszą reprezentacją szkolną został bezapelacyjnie Drobnin, który zwyciężył wszystkie swoje mecze. Na drugim miejscu turniej zakończyła szkoła z Kąkolewa, a na trzecim ekipa z Pawłowic. Gospodarze, czyli zespół z Garzyna, musieli w tym roku zadowolić się czwartą lokatą.

Dla wszystkich uczestników przygotowano piękne puchary i medale, a także mały poczęstunek w postaci pysznej drożdżówki i napoju. Przyznano również wyróżnienia indywidualne. Otrzymali je: najlepszy zawodnik - Tobiasz Machowski (Drobnin), najlepsza zawodniczka - Anna Spławska (Kąkolewo), najlepszy bramkarz - Mateusz Maślonka (Pawłowice), najlepszy obrońca - Jakub Zdun, najlepszy pomocnik - Mikołaj Sikorski (Garzyn), najlepszy napastnik - Oskar Konopka (Drobnin). Trofea sportowe wręczali wójt gminy Krzemieniewo Radosław Sobecki oraz dyrektorka garzyńskiej szkoły Irena Grobelna. Organizatorzy składają serdeczne podziękowania sędziemu Krzysztofowi Parzy, który czuwał nad prawidłowym przebiegiem spotkań, a także Ilonie Biernaczyk, odpowiedzialnej za opiekę medyczną.

Kolejną imprezą piłkarską zorganizowaną wspólnie przez szkołę i garzyński Orlik był VII Turniej Przedszkolaków, który odbył się w sobotę, 15 czerwca. Garzyńscy przedszkolacy, wśród których wielu miało na sobie koszulki z nazwiskami Lewandowski i Piątek, udowodnili swoją ambitną grą, że słynni polscy napastnicy doczekają się w przyszłości godnych następców. Tego dnia doszło jeszcze do meczu pokazowego, który rozegrali uczniowie klas szkoły podstawowej. Również i w tym turnieju dla uczestników przygotowano medale, dyplomy i puchary, które wręczała dyrektorka szkoły Irena Grobelna. Przyznano również wyróżnienia indywidualne.

Oprócz tego Przedszkole i Szkoła Podstawowa w Garzynie już po raz 13. zorganizowali Festyn Rodzinny. Tym razem imprezę zatytułowano "Witajcie w naszej bajce" i w związku z tym tematem przewodnim były tak lubiane przez dzieci bajki, w których znakomicie odnaleźli się zarówno uczniowie, jak i rodzice z nauczycielami.

Festyn odbył się na szkolnym dziedzińcu i boiskach kompleksu sportowego Orlik. Wśród zaproszonych gości obecni byli m. in.: wójt gminy Krzemieniewo Radosław Sobecki, były wójt Andrzej Pietrula, a także radni i sołtysi.

Specjalnie na tę okazję przygotowano bardzo ciekawy program artystyczny, w którym oprócz uczniów wzięli udział rodzice, a wszystko to pod czujnym okiem grona pedagogicznego. Uczestnicy przygotowali się do występów niezwykle profesjonalnie, za co otrzymali gorące brawa i uznanie licznie zebranej publiczności.

Po części artystycznej odbyły się zabawy i konkurencje sportowe, a w roli prowadzącego imprezę po raz kolejny znakomicie wywiązał się Edward Baldys.

Na boisku piłkarskim i korcie rywalizowali tatusiowie i mamy uczniów kontra rodzice przedszkolaków. Tego dnia naprawdę każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Był dobrze zaopatrzony punkt gastronomiczny, a panowie serwowali pyszne kiełbaski z grilla. Nie zabrakło również dmuchanych zamków i innych uciech dla najmłodszych. Wszyscy mogli wziąć udział w loterii fantowej, w której główną nagrodą były dwa rowery.

fot. Mariusz Cwojda

Zwycięska ekipa VII Turnieju o Puchar Wójta ze szkoły w Drobninie wraz z opiekunem Robertem Jankowiakiem: Maria Stróżyńska, Marta Łagoda, Marcin Dajewski, Alan Dorsz, Mikołaj Dudziak, Oskar Konopka, Mieszko Cwojda, Tobiasz Machowski, Alan Pietraszewski, Damian Rozwalka.

Koncert w Pawłowicach

W piątek, 7 czerwca, w pałacu w Pawłowicach odbył się koncert zatytułowany "Łączy nas muzyka", zorganizowany przez Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie oraz Instytut Zootechniki PIB Zakład Doświadczalny Pawłowice. Gospodarzem wieczoru był działający przy GCK chór mieszany Krzemień pod dyrekcją Hanny Markowskiej.

Inspiracją dla tego wydarzenia muzycznego były przypadające w 2019 r. 200 - lecie urodzin Stanisława Moniuszki, 30. rocznica pierwszych wolnych wyborów w Polsce oraz 15 - lecie naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Chór Krzemień zaprezentował wybrane utwory Stanisława Moniuszki z własnego repertuaru oraz zaprosił widzów do wspólnego wykonania "Pieśni wieczornej". Publiczność usłyszała również kilka polskich pieśni ludowych i tradycyjnych w wykonaniu chóru, węgierski utwór "Ognisko", a także hymn Unii Europejskiej - "Odę do radości". Na koniec chór podziękował widzom za oklaski bułgarską wersją popularnego "Sto lat!".

Miłośników muzyki instrumentalnej zachwycił gość wieczoru - zespół instrumentów dętych 4ski Band, który zabrał słuchaczy na muzyczną wycieczkę po kontynentach, stylach i epokach, poczynając od klasycznego Stanisława Moniuszki aż do rockowych brzmień zespołu Queen. Popis gry na instrumentach dały także chórzystki Krzemienia: Marta Markowska (skrzypce) i Kinga Markowska (akordeon).

Do udziału w koncercie chór Krzemień zaprosił również Joannę Maleszyńską, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, która w barwnej, pełnej anegdot opowieści przybliżyła widzom fascynujący świat muzyki łączącej społeczeństwa i pokolenia.

O majowych imieninach swojego proboszcza ks. Stanisława Pietraszka z parafii w Drobninie pamiętali strażacy z OSP Krzemieniewo.

- Z tej okazji na wieczornej mszy świętej złożyliśmy księdzu najserdeczniejsze życzenia imieninowe. Nasi najmłodsi druhowie - Arek, Ignaś i Igor - jak zwykle znaleźli się w centrum uwagi. Proboszcz był niezwykle zauroczony naszymi życzeniami oraz kwiatami, za co każdemu podziękował wręczając słodkie czekoladki - ***mówi Joanna Bernadek, towarzysząca młodym strażakom komendant OSP Krzemieniewo.***

Lecieli dla WOŚP

W maju zrealizowano kolejny lot balonem, który już od czterech lat jest jednym z najciekawszych przedmiotów aukcji przeprowadzanych w ramach gminnej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem zwycięzczynią aukcji została Anna Cicha z Krzemieniewa, która na podniebną przygodę udała się razem z mężem Markiem i balonową mistrzynią świata kobiet Darią Dudkiewicz - Goławską.

- Lot z Anką i Markiem zrealizowaliśmy o świcie w sobotę, 11 maja. Startowaliśmy z Krzemieniewa i lądowaliśmy niedaleko Krobi. Przyroda zafundowała nam niezwykle magiczną scenerię, dlatego część lotu spędziliśmy nad chmurkami. W locie towarzyszył nam drugi balon Nexbau z pilotem Michałem Samsonem na pokładzie. Anka i Marek już myślą o kolejnych podniebnych przygodach, a to chyba dowodzi, że im się spodobało - podsumowuje mistrzyni świata.

Na zdjęciu Anna Cicha, trzymająca zwycięski bilet upoważniający do lotu balonem wraz z mężem Markiem i baloniarką Darią Dudkiewicz - Goławską z Krzemieniewa.